

CODZIENNY

EXPRESS POMORSKI

Abonament miesięczny w ekspedycji 2.— zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach już z odnośnieniem do domu 2.34 zł., pod opaską w Polsce 3.50 zł., w innych krajach 4.50 zł. — Abonament kwartalny w ekspedycji 6.— zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnośnieniem do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14.— zł. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidywalnych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na str. 7-linowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwszej 60 gr. od miejsca milimetr., na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetr., Ruch towarzyszy 20 gr. od wiersza tekstowego. — Ogłoszenia tłumaczone, skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. — Konto Pocztów, Kasy Oszczędności, Poznań 201080. — Ogłoszenia płatne natychmiast. — Adres administracji: Toruń, Piekary 14 - Telef. 647. — Za ręko pisy niezamówione redakcja nie odpowiada. — Adres redakcji: Toruń, Piekary 14 - Telefon 647

Rok II.

Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz, czwartek 17 marca 1926 r.

Nr. 73.

LEGENDA O POŻYCZCE

O „królewiczu“ Hammerlingu, o wietrze z nad Tamizy i o komunikatach P.A.T.-a

Tytoń, ekran filmowy i interes skarbu

Dokoła sprawy pożyczki za granicznej, skonkretyzowanej, jak dotychczas,

tylko w... wygasłej opcji „Bankers Trustu“, zaczyna się wytwarzać legenda.

Legendy są zwykle fantastyczne. Poza to — służą one głównie na potrzeby... dzieci.

Pomówmy o tem coś niecoś. Pożyczki nam potrzeba — to wszyscy wiedzą. Jedynym zasobnym

rezerwoarem pieniędzy jest Ameryka —

to także jest jasne. Płynął stąd wniosek, że poszukiwania pożyczki winny być w pierwszym rzędzie skierowane za ocean.

Powinno było chodzić — rzecz jasna — o

poszukiwania bezpośrednie, wprost u źródła.

Wyrazem tego poglądu, o ile wiemy, była podróż p. Mlynarskiego do New Yorku.

„Bankers Trust“ nie był łatwy. Wiadomo nam nawet, że były pewne

b. silne oddziaływania na opinię „Bankers Trustu“

aby porzucił rokowania. Wiadry te wiały ponoż z angielskich brzegów Tamizy... Polska miała

„dojrzeć“ do wpadnięcia w inne sieci.

misternie snute na linii pionowej przegrody na szlaku Warszawa — New York. Niestety nazwisk ujawnić narazie nie możemy...

Przyjazd prof. Kemmerera do Polski

posłał trwogę w Berlinie.

Opinia zaś jego, mimo, iż mocno zarezerwowana, została tam potraktowana b. wrogo i niechętnie. Bano się pożyczki polskiej...

A teraz zwróćmy uwagę na inne rzeczy: pożyczka miała być oparta o dzierzawę pol. monopolu tytoniowego...

„American Tobacco“ daleka jest od rojowiska „tytoniarzy“ europejskich. Ale

tytoniarze europejscy bliższy są pol. monopolu;

bliżsi — niż amerykański syndykat plantatorów tytoniowych...

Zjawia surowca amerykańskiego na ciasnym rynku europejskim wydała im się groźna.

Są także i wśród polskich (wykupionych przez monopol) tytoniarzy osoby, które czują się nad temi sprawami. Znalazła się też sposobność „sfiansowania“ dla tej „opieki“ pewnego pisma w stolicy.

P. minister Klarner, którego zadaniem było

zdzjąć z karku monopolu obrozę

onię nieopatrznie podpisanych kontraktów tej opieki europejskiej, wrócił z Mediolanu — bez rezultatu.

Robiło się pochmurno. Na ekranie wydarzeń

pojawiły się zagadkowe cienie: „senator“ Hammerling, p. Horodyski (znany jeszcze z epoki... p. Paderewskiej), p. Berger-Górzyński, zacięty ongiś wróg monopolu, a dziś... pozujący na jego... opiekuna.

Aż wreszcie opcja „Bankers Trustu“ wygasła... Odetchnięto: jesteście wolni! Ciężkie (aczkolwiek nikomu nie przedstawione) warunki przestały zagrażać.

Wtem — P. A. T. ogłasza, że rokowania z „Bankers Trustem“ właściwie... nie są przerwane, że toczą się nadal.

A niewiadomo dotychczas, czy p. „senator“ Hammerling ma już cofnięty paszport dyplomatyczny, który mu ułatwił... narzucanie się finansistom amerykańskim

w roli pośrednika —

i to takiego, który podejmuje się — zgóry! — ułatwić ratyfikację pożyczki w sejmie polskim.

Dokoła pożyczki zagranicznej tworzy się już legenda...

Legenda ciekawa, do której jeszcze powrócimy...

Walka o ugodę polsko-żydowską

2-gi dzień obrad Zjazdu Sjonistów

Centralnym punktem obrad drugiego dnia Zjazdu Sjonistów był wniosek, zgłoszony przez posła Grünbauma i tow., ogłoszenia tekstu ugody

zawartej przez Koło żydowskie z rządem p. Grabskiego.

Sprzeciwił się temu były prezes Koła Żydowskiego p. Reich, wykazując, że

zachowanie tajemnicy było jednym z zasadniczych punktów tej ugody.

Komisja permanenta, która nad tą sprawą obradowała wczoraj przez cały dzień, wieczorem uchwaliła wezwać Koło do opublikowania ugody.

Kwestja wyniesiona na plenum stała się przedmiotem namiętnej dyskusji. O godz.

12 w nocy — podczas dalszej dyskusji — poczęła się zarysowywać możliwość kompromisu.

Sensacyjny zwrot w stanowisku

Szwecji

Zrzeka się swego mandatu na rzecz Polski

GENEWA. 15. 3. (PAT.) — W późniejszych godzinach po-

łudniowych rozeszła się wiadomość, iż rząd szwedzki nadał delegacji szwedzkiej niezbędne instrukcje w sprawie

zrzeczenia się przez Szwecję niestałego miejsca w Radzie.

Również Czechosłowacja ma być skłonna do złożenia swego mandatu do dyspozycji Rady, tak, iż

Zgromadzenie będzie musiało dokonać wyboru na dwa niestałe miejsca w Radzie.

Przedstawiciel Brazylii Melo Franco wystawia ponownie

żądanie natychmiastowego przyznania stałego miejsca Brazylii, jednakże, według

ogólnego przekonania, opozycja jego będzie ewentualnie mogła być łatwo przewyżczona.

Ostateczne rozstrzygnięcie w środe

GENEWA. 15. 3. (PAT.) — Zapowiedziane na jutro plenaryjne Zgromadzenie nie od-

będzie się. Przewidują, iż zostanie ono zwołane na środę rano.

będzie się. Przewidują, iż zostanie ono zwołane na środę rano.

będzie się. Przewidują, iż zostanie ono zwołane na środę rano.

Wyjście z sytuacji znalezione...

...jeśli

Brazylja cofnie swe żądanie

GENEWA. 15. 3. (PAT.) Briand oświadczył z zadowoleniem, że

krzys został wirtualnie uregulowany

na skutek decyzji Undena i Benesa zrzeczenia się swych mandatów. Jest rzeczą pewną, że

rząd Rzeszy zgodzi się na to rozstrzygnięcie.

Obecnie toczą się rokowania w sprawie przyznania miejsc w Radzie po Szwecji i Czechosłowacji. Jednakże

wznowienie kandydatury Brazylii do stałego miejsca w Radzie,

poruszyło Radę, która starała się dotychczas naprożno skłonić delegację brazylijską do kompromisu. Nie dały również owo

ców uciążliwe rokowania, podjęte przez niektóre delegacje południowo-amerykańskie, które postanowiły interwenjować także u delegatów brazylijskich.

Koła Ligi Narodów spodziewają się mimo wszystko, że wysiłki podjęte przez negocjatorów pozwolą na uniknięcie ostatecznego niepowodzenia.

Wobec tego, że wysiłki podjęte przez negocjatorów pozwolą na uniknięcie ostatecznego niepowodzenia.

Wobec tego, że wysiłki podjęte przez negocjatorów pozwolą na uniknięcie ostatecznego niepowodzenia.

Wobec tego, że wysiłki podjęte przez negocjatorów pozwolą na uniknięcie ostatecznego niepowodzenia.

Wobec tego, że wysiłki podjęte przez negocjatorów pozwolą na uniknięcie ostatecznego niepowodzenia.

Wobec tego, że wysiłki podjęte przez negocjatorów pozwolą na uniknięcie ostatecznego niepowodzenia.

Co Rada Naczelna P.P.S.

uchwaliła dać masom

Wynik dwudniowego Zjazdu

W poniedziałek Rada Naczelna P. P. S. ukończyła swoje obrady.

Po uchwaleniu zaufania swoim ministrom i po uchwaleniu szeregu rezolucji bardzo ogólnikowych,

jak to, że dobrze jest, by bezrobotni dostali pracę, by bogaci świadczyli na rzecz skarbu i t.p.

cały drugi dzień obrad Rada poświęciła

sprawom organizacyjnym.

Z tych spraw —

jedną rzecz postanowiono wynieść w szerokie masy: basło świętowania 1 maja.

Jak na te ciężkie czasy — to nie wiele!

Najbliższe posiedzenie Sejmu

Obrady konwentu seniorów

Dzisiaj będzie obradował konwent seniorów, który ma powziąć decyzję co do

terminu zwołania plenarnego posiedzenia Sejmu.

W kołach sejmowych panuje tendencja, ażeby plenarne posiedzenie odbyć

dopiero po powrocie p. premjera z Genewy.

Z GIELDY ZBOŻOWEJ I Z RYNKU WARSZAWSKIEGO.

Na wczorajszej giełdzie zbożowotowarowej, dale się we znaki wstrzymywanie się producentów od podaży żyta. Wobec dobrze kształtującego się eksportu, oraz wahanja kursu dolara, tendencja jest wyczekująca, przy czym spodziewane jest w najbliższych dniach dość znaczna zwyżka ceny żyta.

W dniu wczorajszym cen nie notowano z braku konkretnych transakcji. Pszenica — bez większego zainteresowania.

Na rynku jajczarskim dzięki zwiększonemu dowozom, ceny utrzymane w wysokości 180 do 185 zł. za skrzynię, zawierającą 1440 sztuk.

Na rynku węglowym notowano ceny za dąbrowiecki I gat. — 37 zł., II gat. — 35 zł., III gat. — 34 zł., za śląski od 28 do 36 zł. za tonę w zależności od gatunku. Z braku gotówki niektórzy hurtownicy sprzedają węgiel o 1 zł. na tonie taniej.

Polska polityka węglowa

Polskiej polityki węglowej do tychczas właściwie nie było.

Rozróżnić tu musimy dwa okresy: do chwili objęcia Śląska i od włączenia Śląska do Polski.

W okresie pierwszym Polska posiadając tylko zagłębia Dąbrowy i Chrzanowa, miała nie-dobór węgla. Trzeba było sprowadzać węgiel śląski i częściowo ostrawsko-karwiński.

Polityka rządowa, a był to okres państwowej gospodarki węglowej, sprowadzała się wówczas do: normowania cen, racjonalnego rozdziału i finansowania kopalń krajowych. Te zadania były przeprowadzone przez Państw. Urząd Węglowy bez zarzutu: ceny, które mogły przy wolnym obrocie szaleć, były utrzymane w ryzach, koleje i wojsko były zaopatrzone, kopalnie nie zostały wycieńczone ani zrejonowane.

Wprowadzenie wolnego handlu węglem wyprzedziło przyłączenie Śląska. Był to krok ryzykowny, ale ówczesny minister Przanowski uległ kategorycznym żądaniom przemysłowców.

Po przyłączeniu Śląska do tychczasowy brak węgla przerodził się w jego nadmiar. Zamiast troski o przywóz — powstała troska o eksport.

Tutaj wpadliśmy odrazu na złe tory! Śląsk pogodził się ze wewnątrz z politycznym rozdziałem z Niemcami, ale nie pogodził się z rozdziałem gospodarczym.

Pół miliona ton miesięcznie szło ze Śląska do Niemiec. Co nieco szło do Austrii i na Bałkan. Reszta — poczęła się dusić na rynku wewnętrznym, podrywając zbyt nieco słabszych kopalń Sosnowca i Dąbrowy.

Nikt nie szukał nowych rynków. Lenistwo naszych Roburów, Fulmenów i t. d. spowodowało, żeśmy się znaleźli jak przykuci do rydwanu Niemiec.

Od lipca r. ub. Niemcy odrzucili kontyngent polski. Kopal-

nie — a z nimi także robotnicy! — osiadli na lodzie. Nadmiar produkcji począł nas dusić: nastąpiły redukcje, kurczono walka o dostawy wewnętrzne, atak na robotnika, chaos i bezład.

Wtedy wyszły na jaw błędy; błędy i rządu i przemysłowców.

Port w Gdyni nie był prawie nawet zaczęty. Taryfy kolejowe i zdolność przewozowa w kierunku do morza nie były dostosowane do życia. Nie było układu z Czechami o znośny tranzyt na południe. Podatki od węgla trzeba było rewidować. W traktatach handlowych węgiel był zaniedbany...

W ostatniej dopiero chwili, za półrocznych rządów ministra Klarnera sprawa ustalenia zasad polskiej polityki węglowej została ruszona z martwego punktu.

Przemysłowcy nie wykazali tutaj żadnej inicjatywy. Ograniczali się do redukcji pracy i zarobków, do ataków na ośmio godzinny dzień pracy i t. d.

Jest zaś jasne, że:

przeważaństwo na rynku wewnętrznym mieć powinny Zagłębia Dąbrowskie i Krakowskie, jako słabsze.

Śląsk i silniejsze kopalnie dąbrowskie pchnięte być winny do eksportu;

nowe rynki Skandynawii, Bałkanu, Włoch Półn. i krajów poaustrjackich muszą być zdobyte ceną, jakością, punktualnością i kredytem;

kopalnie muszą być zreorganizowane i zmodernizowane, aby mogły wydajnie pracować.

To są generalne zasady programu. Anarchii naszych stosunków węglowych winien być nałożony hamulec.

Konieczne jest utworzenie Państwowej Rady Węglowej, która podjęłaby trud opracowania szczegółowego programu naszej polityki węglowej w granicach zasad, powyżej wyliczonych.

Co inni piszą?

Gdzie jest „duch Locarno“?

Nie robimy z tego zapytania zagadki konkursowej. Stawiamy je dlatego jedynie, aby zebrać głosy prasy polskiej, która... głowi się nad tem. Dla nas, dla narodowego obozu pracy, dla „Głosu Codz.“ odpowiedź dziś jest już zbędna: ducha Locarno nigdy nigdzie nie było...

Były upiory Locarno, były zmory, widma, niesamowite chińskie cienie, były plotki i złudzenia, ale ducha Locarno nie było. I nie będzie, dopóki jego materializację uzależnią się będzie od współdziałania kancjastych, sekacyjnych, do miecza i topora przywykłych dionizpruskich.

Ci, którzy mieli złudzenia, którzy... głosowali za ratyfikacją tej „komedii pomyłek“, przezierają dziś oczy.

„Słowo Polskie“ (Z. L. N. — Lwów) uważa dziś, że wypadki genewskie mogą

nawet najpauźniejszych przekonać, że „duch Locarno“ nie istnieje, a jeśli istniał, to dziś rozłożony i torturowany śmiertelnie na łożu Madejowem — koma oto na oczach całego świata w niewypowiedzianych męczarniach.

Poczem ponawia postulat: stałe miejsce zaraz! — i dodaje

Wszelkie inne załatwienie sprawy jest i będzie klęską i p. Skrzyński konsekwencje jej będzie musiał natychmiast ponieść.

Z tarczą lub — na tarczy!

„Rzeczpospolita“ — nie zdumiewaj się, czytelniku drogi! — pisze z całą szczerością:

Niemcy już dzisiaj niemal otwarcie nie robią sobie ceremonii. Dają do rozbioru Polski. Dają do zaboru Austrii, co ma być wstępem do zgruchotania Czechosłowacji i do odzyskania wybrzeża Morza Adriatyckiego oraz Trentina. Grożą Jugosławii, grożą Belgii i grożą Danii. Wyciągają rękę — oczywiście rękę zaborczą — ku Estonii, Łotwie i Finlandji.

Z tego widać, że Niemcy powojenne, z więc Niemcy pobite, są otwarcie zaborcze, a nie Niemcy przedwojenne.

U — u! Co się to wobec tego musi dziać... na Śląsku, w Bydgoszczy, i wszędzie tam, gdzie żyją gromady posadzanych przez posła Koriantego o... „lo-

jalność“ Niemców. Co to się tam musi dziać?

Zgrzytnęli tedy Niemcy, jak widać ze wszystkiego, zębami... Socjaliści wobec tego... zwołali nagwałt porozumiewawczą konferencję z Niemiecką Socjalistyczną Partją Pracy w Łodzi. „Robotnik“ zaś umieścił — zresztą raczej rozsądny! — artykuł o drożyznie, placach i mnożnej...

Nieraz i milczenie ma swoją wymowę...

Poseł Michalski w „Warszawiance“ rozważa różne kwestje, a m. in. w sprawie sytuacji bezrobocia pisze:

prawdziwy obraz bezrobocia daje jedynie porównanie cyfr ogólnych bezrobotnych z ogólną cyfrą zawodowo czynnych. W W. Brytanji wobec cyfry około 12 milionów robotników — stosunek ten wyraża cyfra 10,5 proc., w Niemczech wobec ogólnej liczby robotników 3639 071 — cyfra 19,4 proc. W Polsce liczba zawodowo czynnych w przemyśle, górnictwie i hutnictwie wynosi w przybliżeniu (u nas niema ścisłych danych) około 800 000 osób; bezrobocie u nas w rzeczywistości wyraża się w obecnej chwili w cyfrze około 50 proc. Jest więc ono realnie o wiele wyższe, aniżeli w W. Brytanji i w Niemczech. Ponura prawda!

„Echo Warszawskie“ podnosi słuszną myśl dania Szwecji nauki za jej przeciwpolskie stanowisko w Genewie: chodzi o... telefony.

Wiemy, że szwedzki przemysł telefoniczny jest dość rozległe zainteresowany rynkiem polskim — jako odbiorcą; natomiast lepsze aparaty, tańsze i na każde żądanie każda ilość możemy mieć z innych krajów, które w tym czasie jeszcze mają tę wyższość, poza techniczną i cennikową, że reprezentanci tych krajów nie wysyłają się nad prowadzeniem propagandy nieprzychylniej dla Polski.

Tak — tak! Ale to ma! A zapałeczki? A ten monopolik zapałeczkowy, który szwedzi objęli za psi pieniądz?

Są w Polsce zastawy przeciw ekstrawagancjom „towarzysza“ Undena...

A — mo!

Mniejszości narodowe w Niemczech

Żądania w myśl par. 6 Konstytucji

Cóż na to „duch pruski“?

W dniu 10 marca do urzędu kanclerskiego w Berlinie wpłynął wniosek

Związku Mniejszości w Niemczech.

Memoriał, powołując się na artykuł 6 konstytucji Rzeszy

żąda jednolitej ustawy regulującej sprawy mniejszości w Niemczech w myśl następujących postulatów:

1- równouprawnienia mniejszości narodowych w sprawach prywatnych i publicznych.

2- a Swoboda języka i religii oraz swoboda w pielęgnowaniu swego charakteru narodowego.

3- a Zakaz uszczupiania praw w sposób ustawowy lub administracyjny stowarzyszeń mniejszości narodowych.

4- a Uregulowanie szkolenia i wychowania młodzieży w terenie Rzeszy.

5- a Stworzenie państwowego urzędu mniejszościowego.

6- a Przy regulowaniu praw mniejszościowych winni być powołani do współdziałania przedstawiciele mniejszości narodowych.

Jak wiadomo, do Związku mniejszości narodowych w Niemczech należą:

Związek Polaków w Niemczech,

Serbsko-Łużycka Rada Ludowa, Towarzystwo Szlezwickie jako zastępca mniejszości duńskiej i Zjednoczenie Litwinów w Niemczech.

O nowe kredyty na terenie polszczyzny w Prusach Wschodnich

Poseł do Sejmu pruskiego, dr. Stephens, wniósł wniosek do sejmu o specjalne fundusze dla pielęgnowania i popierania niemieczyny na wschodzie. Wniosek wylicza następujące cele, które popierać należy: Uniwersytet w Królewcu i Wrocławiu, szkolnictwo ludowe, średnie i fachowe, krytycznie ludowe i wędrownie, biblioteki, muzea, teatry oraz związki młodzieży.

Każdy sobie rzepkę... skroble

Jak się parceluje przed... wyborami

Rada Ministrów na wniosek ministra Reformy Rolnej oraz zgodnie z postanowieniami ustawy z roku 1925 ustaliła obszary majątków, które mają ulec parcelacji w roku 1926.

Jako szczegół charakterystyczny podajemy dane z województwa krakowskiego. Dla wszystkich powiatów kontyngent ziemi waha się od 50 do 100 ha. Powiat tarnowski,

ostoja „Piasta“ i „ściślejsza ojczyzna“ posła Witosa

otrzymał... cały tysiąc hektarów... Parcelowany będzie majątek Wierzchosławice i sąsiadujące z nim majątki, obok których leży kilkudziesięciomorgowa „gazdostwo“ prezesa „Piasta“.

Oj ta „geografia“ wyborcza!..

Uniwersytet w walce z ministrem

Broni się przed redukcjami

Ale posłuchajmy, co mówią studenci

Jak się „Głos Codz.“ dowiaduje, Rektor Uniwersytetu Warszawskiego zwrócił się na mocy decyzji Senatu Uniwersyteckiego do p. ministra Oświaty z przedłożeniem, w którym wykazuje, iż nakazana przez ministerstwo

redukcja etatów osobowych Uniwersytetu o 25 proc.

jest równoznaczna z zupełnym zahamowaniem działalności pedagogiczno-naukowej tej uczelni.

P. Rektor wykazuje że już dotychczas

Uniwersytet Warszawski odczuwał pewne stałe upośledzenie

ze strony M-stwa — i to zarówno pod względem ilości asystentów jak i personelu biurowego i służby.

Naukowe siły pomocnicze są na Uniwersytecie stołecznym

wyżyskiwane kilkakrotnie intensywniej,

niż na innych wyższych uczelniach kraju. Zaś

personel biurowy stale jest niedostateczny.

W Wilnie jeden urzędnik biur Uniwersytetu załatwia sprawy przeciętne 42 studentów, w Warszawie — 150!

Ze swej strony dodamy tylko uwagę: procedura biur uniwersyteckich w Warszawie jest tak

niezmiernie uciążliwa i chaotyczna,

że stanowi przedmiot stałych utyskiwań studentów. Nigdzie zagranicą nie przeżywa się scen podobnie dantejskich, jak to co się dzieje w ciągu całych miesięcy na Uniwersytecie stołecznym w Polsce:

brak ścisłych informacji, strata czasu, formalistyka

i t. d. stanowią nieprzebrane źródło nędrzeń studenckich

Tu powinna nastąpić radykalna i gruntowna reorganizacja.

Mówią, że...

— w niedzielę, poseł Dąbski — po niedanym Zjeździe Stronnictwa Chłopskiego, i poseł Bryl, po równie niedanym odroczycie, długo a nadaremno szukali się po mieście. Tak się pochowali przed... entuzjazmem zero-kich mas społecznych...

— uchwała sjonistów o ogłoszeniu tekstu ugody polsko-żydowskiej posia ja duży niepokój w kołach narodowej demokracji. Ich minister przecież ugody zawierał...

O rozwój spółdzielczości

Piękne to były czasy, w których zapoczątkowywaliśmy w Polsce, na szerszą skalę, ruch spółdzielczy. Pod sztandarami współdziałania gromadzili się wszyscy. Jedni widzieli w przyłączeniu się do żywiołowego ruchu korzyści materialne — inni szli tam

zapatrzeni w wielkie idea, a jeszcze inni dopatrywali się tu połączenia pożytecznego z przyjemnym, związku spraw moralnych ze sprawami materialnymi.

Kooperatystów zaczęliśmy w kraju liczyć

na setki tysięcy.

Nie było typu kooperatyw, któryby nie znalazł u nas mniejszego lub większego zastosowania.

Tak było dawniej... Tak było w epoce ucisku, w epoce niewoli.

Dziś, kiedy mamy

możność swobodnego rozwoju sił spółdzielczych —

kooperatywa zeszła w Polsce do roli narzędzia wydobywania od rządu gotówki na te lub inne cele. Wiele na te rzeczy złożyło się okoliczności. Niemniej nie należy na sprawy spółdzielcze nie zwracać uwagi. Wszelkimi siłami dążyć trzeba do wznowienia i ugruntowania tego ruchu w formach i mocy, jakie mu się należą. Nie przeczyliśmy, że

spotkamy się z dużymi przeciwnościami. Zwalczać je trzeba i iść naprzód do celu, którym jest obrona słabszych przed silniejszymi, usuwanie antagonizmów, kształcenie mas i ich dobrobyt.

Spółdzielczość w Polsce to wdzięczne pole pracy dla wszystkich. W szczególności zwracamy na nią uwagę naszej młodzieży. C. L.

Wykrycie centr. drukarni komunistycznej w Warszawie

Aresztowano 50 osób — skonfiskowano przeszło 1000 kg. bibuły

Komuniści planowali zamach na Górny Śląsk

W poniedziałek dnia 15 b.m. udało się policji politycznej, po długich i wytrwałych przygotowaniach

uogodzić w sam rdzeń komunizmu w Polsce,

dzięki wykryciu w Warszawie konspiracyjnej drukarni Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Polski.

Drukarnia ta, należąca do Mojżesza Kahanego, mieściła się p. f.: „Oświata” w domu Nr. 4 przy ul. Tłomackie.

Stąd rozchodziła się po całej Polsce

powódź nielegalnej bibuły, odezwy i ulotek komunistycznych,

fam drukowano

wszystkie antypaństwowe transparenty i odezwy, rozrzucając w ostatnich czasach masowo po kraju.

W drukarni znaleziono olbrzymie masy odezwy komunistycznych, pisanych, w językach polskim i niemieckim,

a przeznaczonych na agitację na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim,

gdzie komuniści zamierzali wywołać rozruchy.

Niezależnie od drukarni wykryto

dalsze składy tych druków w prywatnym mieszkaniu Kahanego

przy ul. Nowolipie 16, i u introligatora, Jakóba Zachsa,

przy ul. Nalewki 16.

Przy rewizji tych lokali natrafiono na

szereg gotowych, lub przygotowanych do druku

wydawnictw komunistycznych, jak „Walka” lub „Czerwony Sztandar”,

oraz skonfiskowano

cały nakład specjalnych odezwy przeznaczonych na projektowany przez komunistyczną międzynarodówkę;

„Tydzień Kobiety w Polsce”.

Dalsze śledztwo doprowadziło do „nakrycia” istniejących nielegalnie stereotypowni:

Abrama Owsianki, przy ul. Wolińskiej Nr. 6, oraz przy ul. Nowolipie Nr. 49, skąd odlewano do drukarni Kahanego.

Drukarnie, introligatorki i obie stereotypownie opieczęto.

Jednocześnie zatrzymani zostali przez policję polityczną

główni technicy w rozkolportowywaniu tych druków:

Wojszczyk Tadeusz (Młynarska 16) i Toruniuk Michał, ślusarz z Włocławka,

płatni funkcjonariusze Komunistycznej Partii Polski.

Ogółem zatrzymano celem zbadania

około 50, podejrzanych o udział w tej zbrodniczej aferze,

osób. Dalsze energiczne poszukiwania czynników, kierujących powyższą działalnością wywrotową trwają.

Stwierdzić należy, że cios za dany komunistom

uderzył w podstawę ich egzystencji,

gdyż przez szczerne przez K. O. P. zamkniętą granicę

nie mogą obecnie kolportować materiału wywrotowego z Bolszewji.

Warszawska „wsypa” powin na ich na dłuższy czas pozba wić możliwości zalewania Polski trucizną komunizmu.

Bezrobocie na wsi

Redukcje ordynariuszy przed reformą rolą Cóż na to M-stwo Pracy?

Z prowincji nadchodzą alarmujące

wieści o masowych wypowiedzeniach pracy

stałym robotnikom rolnym po folwarkach i majątkach.

Jak „Głos Codzienny” zdołał ustalić, właściciele ziemscy, udzielając wymówień, kierują się chęcią pozbycia się tych robotników, którzy na mocy ustawy o parcelacji mieliby

prawo do nabycia ziemi z parcelowanych majątków,

a więc właśnie robotników stałych, t. zw. ordynariuszy.

Związki robotników rolnych czynią wszelkie wysiłki, aby redukcje te zatamować. Zachodzi jednak

konieczność, aby M-stwo Pracy silniej interwenjowało

w tych sprawach i pohamowało akcję ziemian oraz dzierżawców.

Pośrednictwo małżeńskie dla 10.000 Japończyków

Historja nieprawdziwego zdarzenia

Pani Tamara, małżonka pewnego japońskiego dyplomaty w Rio de Janeiro, organizuje obecnie

wydanie za mąż 10000 Japończyków — w braku innego zajęcia, a w poczuciu patriotycznego obowiązku — postawiła to sobie jako cel swego życia.

Pani Tamara podczas swego pobytu w Brazylii obliczyła, że obecnie znajduje się w Południowej Ameryce i w Meksyku

10.000 niezonatych Japończyków, ale w wieku do małżeństwa zdolnym,

którzy przedtem czy później poślubią południowo-amerykańskie kobiety. W ten sposób

dziesięć tysięcy japończyków zostanie skazanych na staropanieństwo.

Aby temu złu zapobiedz, pojechała p. Tamara przed kilku miesiącami do ojczyzny zorganizowała w całym kraju biura pośrednictwa małżeńskiego i po pewnym czasie powróciła do Brazylii

z olbrzymim zapasem fotografii chętnych do zamążpójścia Japończyków.

Obecnie wzywa ona wszystkich, mieszkających w Południowej Ameryce i w Meksyku Japończyków, by zechcieli przejrzeć przywiezione przez nią fotografie i wyszukać sobie na ich podstawie żony. P. Tamara ma nadzieję wydać w Brazylii za mąż 5.000 Japończyków — 2.000, w Argentynie — 2.000, w Meksyku — 1.000 i w innych krajach Południowej Ameryki — 2.000.

Gdy dla pewnej ilości protegowanych przez p. Tamarę kobiet znajdą się mężowie, wówczas

obietuje ona na własny koszt wynająć okręt

względnie okręty i szczęśliwie oblubienice z Dalekiego Wschodu przywieść do brzegów Południowej Ameryki.

Udział Rządu w pogrzebie ś. p. arcybiskupa Cieplaka

Na pogrzeb ś. p. arcybiskupa Cieplaka, który się odbędzie w Wilnie, wyjechał w poniedziałek wieczorem z ramienia rządu zastępca premiera i minister Spraw Wewn. p. Raczkiewicz, min. Oświaty p.

Grabski i minister Spraw Wojskowych gen. Żeligowski. Wobec nieobecności p. Raczkiewicza w Warszawie premiera zastępować będzie we wtorek min. skarbu p. Zdziechowski.

Magistracka racja — fizyka

300 robotników pozbawionych pracy 300 innych pędzą codziennie po kilka kilometrów do tej samej pracy

Wokolicach Marek i Gocławka pod Warszawą, prowadził magistrat roboty miejskie na których

zatrudnionych było około 300 bezrobotnych,

którzy rekrutowali się z spośród ludności podmiejskich gmin.

W dniu wczorajszym magistrat polecił kierownikom tych robot

zwolnić wszystkich robotników

i skierował tam robotników z terenu miasta, uważając, że zatrudnienie bezrobotnych, pochodzących z gmin podmiejskich

należy do powiatowych władz komunalnych.

Dzięki temu logicznemu rozumowaniu magistratu wytwo

rzyła się obecnie taka sytuacja że 300 ludzi z Marek i Gocławka

pozostało bez pracy i kawałka chleba,

— zaś robotnicy miejscy muszą po kilka kilometrów iść pieszo na roboty,

tracąc na to codziennie połowę czasu, przeznaczanego na pracę.

Czy nie rozsądniej i prościej było

nie odbierać pracy bezrobotnym z gmin podmiejskich,

a dla bezrobotnych warszawskich

wynaleść zajęcie w stolicy, gdzie tyle robot czeka na uruchomienie?!

Wierzyciele państwa -- uwaga!

Możecie jeszcze uniknąć strat Przerachowanie pożyczek państw.

Termin składania podań o wyższe przerachowanie obligacji pożyczek państwowych, asygnat z 18 roku, oraz długo i krótko terminowych pożyczek 20 r. jakoteż świadectw tymczasowych na te pożyczki

upływa 15-go kwietnia r. b. Ubiegać się mogą tylko pierwotni nabywcy, t. zn. ci, którzy ich nie odprzedali i nie zastawili. Do podań trzeba załączyć:

oryginał obligacji albo zaświadczenie konwersyjne oraz

dowód daty nabycia z urzędowej placówki

sprzedaży, gdzie obligacja została nabyta. Trzeba też w podaniu oświadczyć, że się obligacji nie zastawiało.

Do tej pory zgłoszono już podań 70.000.

Wiele z nich nie posiada tych dowodów, co utrudnia konwersję.

Podania należy adresować: Urząd Pożyczek Państwowych — Warszawa, Senatorska 29.

Z BOISK SPORTOWYCH.

Rozgrywki o mistrzostwo klasy A w Warsz. O. Z. P. N. trwają od dwóch tygodni. W czasie tym każdy z sześciu klubów rozegrał po dwa mecze i stan tabeli jest obecnie następujący:

Warszawianka (4 pkt., stos. bramek 6 : 2), Korona (2 pkt., stos. br. 11 : 3), Polonia (2 pkt., stos. br. 5 : 4), Varsovia (2 pkt., stos. br. 4 : 4), Legja (2 pkt., stos. br. 2 : 4), wreszcie Czarni — Radom (bez punktu, stos. br. 1 : 12).

Sytuacja powyższa nie może być rzecz naturalna — miarodajną do wysuwania wniosków na temat ostatecznego wyniku rozgrywek.

Warszawianka może się utrzymać na pierwszym miejscu i dzisiaj ma wszelkie dane za sobą. Może się jednak i nie utrzymać, gdyż Polonia i Legja z pewnością dołożą wszelkich starań, aby na „mistrzowskiej” drabinie posunąć się o kilka szczebli wyżej.

Zeszły pierwsze mecze sezonu — na błotnistym przeważnie boisku — po zimowym „odpoczynku” graczy, nie dają nigdy obrazu rzeczywistej formy danej drużyny.

WALKI ZAPASNICZE W CYRKU WARSZAWSKIM

Wyniki wczorajszych walk przedstawiają się następująco:

Kawan kładzie Svatona w 3 min. 30 sek., — walka „tytanów” Karscha z Pineckim — bez rezultatu, zaś Garkowienko zwycięża Tresslera w 12 min. Thomson — Barotti — bez rezultatu, Willing pokonał Hubera w 15 minutach.

DZISIAJ WALCZA:

1) Karsch — Stecker;

2) Solar — Gruenberg;

3) Garkowienko — Thomson;

4) Willing — Pinecki (decydująco).

W czwartek dnia 18 marca r. b. jako w trzecią rocznicę śmierci i w wigilję imienin

s. † p.

JÓZEFA SOBCZAKA

HANDLOWCA

Współpracownika firmy „ARS”, wachmistrza rezerwy 3-go pułku ułanów.

odbędzie się w kościele Dzieciątka Jezus przy ulicy Młotuskiej № 3a o godz. 10 i pół rano nabożeństwo żałobne, na które rodzinę, krewnych i zycielnych pamięci zmarłego zaprasza

Przyjaciel.

Z konsumenta drze skórę, kto może

Nieuzasadniona podwyżka ceny mięsa

Domagamy się energicznych zarządzeń władz

Koniec ubiegłego tygodnia wykazał znowu zwykłe cen na rynku mięsny.

Ceny mięsa wołowego (zadniego) doszły do 1 zł. 70 gr., ceny cielęciny do 2 zł. za kg.

Czem to wytłumaczyć? Oto trwające od kilku dni zimno

pozwała rzeźnikom na magazynowanie mięsa

w oczekiwaniu tygodnia przedświątecznego

który jest rajem dla wszelkiego kalibra paskarzy.

Te same zimno spowodowały też zwiększenie wywozu bitych cieląt do Czech i Austrii,

cc również odbija się na rynku wewnętrznym.

Wszystko to jest bardzo ładne, ale dlaczego ma na tem cierpieć konsument,

zwłaszcza ten nieszczęsny, rekrutujący się ze sfery robotniczej czy inteligentkiej?

Od czego istnieją powołane do życia specjalne

komisje do walki z nieuzasadnionem podnoszeniem cen

na artykuły żywnościowe, jeżeli wysokość tych cen

zależna jest nawet od podmuchu wiatru?

Twierdzimy z całą stanowczością, że

ostatnia zwykła jest sztucznie wyrubowana

przez handlarzy bydłem i rzeźników, i domagamy się ze strony władz

nie „badania” kalkulacji, lecz energicznych zarządzeń i kar na paskarzy.

Obchód przyłączenia G. Śląska do Polski

W dniu 20 marca o godz. 7 wiecz. w sali Rady Miejskiej odbędzie się uroczysty obchód ku uczczeniu rocznicy plebiscytu na Górnym Śląsku.

Obchód organizuje Związek Obrony Kresów Zachodnich. Bezpłatne bilety wejścia wydawane są w Z. O. K. Z., Nowy Świat 21.

Ważne dla lokatorów.

Jakie będziemy płacić komorne od 1 kwietnia 1926 r.?

Sejm uchwalił wstrzymanie od 1 kwietnia 1926 r. wzrostu stawek komornego o 6 procent (w myśl art. 6 ust. 3 Ustawy o ochr. lokatorów) dla lokali składających się z jednego pokoju z kuchnią lub bez kuchni do 31 grudnia 1926 r. (Pomieszczeń pobocznych jak: kuchnie, korytarze, werandy, łazienki, alkowy i pokoje dla służby nie zalicza się do liczby pokoi mieszkalnych.)

Dla mieszkań od dwóch pokoi wzwyż wzrost stawek komornego o 6 proc. nie został wstrzymany. Wszelkie poprawki zmierzające do objęcia powyższym punktem o 4, 3 i 2 pokojach upadły. Natomiast przeszła poprawka do art. 23 na mocy której moratorium mieszkaniowe dla bezrobotnych, które trwało dotychczas do 6 miesięcy, przedłuża się obecnie o dalsze 6 miesięcy, czyli do 1 roku.

Poniższe tabelki wskazują, jakie komorne winien lokator płacić w kwietniu od 1 pokoju — od 2—3 pokoi i od 4—6 pokoi. (O ile oczywiście lokator, posiadający 6 pokoi, nie zawarł innej dobrowolnej umowy z właścicielem domu, gdyż dobrowolne umowy dozwolone są od 5 pokoi.)

Jeżeli w czerwcu roku 1914 płacono kwoty w markach wykazane w pierwszej rubryce — to od 1 kwietnia 1926 roku winien lokator płacić odnośne kwoty w złotych jak tabela wykazuje:

Za jeden pokój

1914	1. 4. 26
mk.	zł.
5.—	2.65
6.—	3.18
7.—	3.71
8.—	4.24
9.—	4.77
10.—	5.29
11.—	5.82
12.—	6.35
13.—	6.88
14.—	7.41
15.—	7.94
16.—	8.47
17.—	9.—
18.—	9.53
19.—	10.05
20.—	10.58
21.—	11.11
22.—	11.64
23.—	12.17
24.—	12.70
25.—	13.23

Za dwa do trzech pokoi

1914	1. 4. 26
mk.	zł.
15.—	9.97
16.—	10.63
17.—	11.30
18.—	11.96
19.—	12.62
20.—	13.29
21.—	13.95
22.—	14.62
23.—	15.28
24.—	15.94
25.—	16.61
26.—	17.27
27.—	17.94
28.—	18.60
29.—	19.27
30.—	19.93
31.—	20.59
32.—	21.26
33.—	21.92
34.—	22.59
35.—	23.25
36.—	23.92
37.—	24.58
38.—	25.24
39.—	25.91
40.—	26.57
41.—	27.24
42.—	27.90
43.—	28.56

44.—	29.23
45.—	29.89
46.—	30.56
47.—	31.22
48.—	31.89
49.—	32.55
50.—	33.21
51.—	33.88
52.—	34.54
53.—	35.21
54.—	35.87
55.—	36.54

Za cztery do sześciu pokoi

1914	1. 4. 26
mk.	zł.
45.—	32.66
46.—	33.39
47.—	34.11
48.—	34.84
49.—	35.56
50.—	36.29
51.—	37.02
52.—	37.74
53.—	38.47
54.—	39.19
55.—	39.92
56.—	40.64
57.—	41.37
58.—	42.10
59.—	42.82
60.—	43.55
61.—	44.27
62.—	45.—
63.—	45.72
64.—	46.45
65.—	47.18

Wysokość komornego obliczona jest na tabeli od podstawowego komornego 1914 r. Od jednego pokoju pozostaje więc z dniem 1 kwietnia b. r. ta sama wysokość jaka była w pierwszym kwartale 1926 r. t. j. od stycznia do końca marca. Od podstawowego komornego wypada więc dla mieszkań jednopokojowych 43 proc. zwwyżki. Od 2 do 3 pokoi wypada 54 proc. Od 4 do 6 pokoi 59 proc., przyczem lokator od jednego pokoju płaci nadal dalsze świadczenia dodatkowe, lokatorzy posiadający 2—3

Ustawą zmieniająca ustawę o ochronie lokatorów.

Art. 1.

1. Przewidziany w art. 6 ust. 3 ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 roku o ochronie lokatorów (Dz. Ust. Rz. P. nr. 39 poz. 406) wzrost stawki procentowej, wymienionej w art. 6 ust. 1 lit. a) tejże ustawy, przerywa się na czas od dnia 1 kwietn. do 31 grudnia br. i rozpoczyna się ponownie od dnia 1 stycznia 1927 roku.

2. Przewidziany w powyższej powołanej art. 6 ust. 3 wzrost stawek komornianych co kwartał o 6 procent podstawowego komornego zawieszają się na 1 rok w odniesieniu do tych lokatorów, których zarobek miesięczny osiąga 80 zł. (samotni) i 120 zł. (obarczeni rodziną).

Art. 2.

Ustawa z dnia 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów (Dz. Ust. Rz. P. nr. 39 poz. 406) ulega zmianom następującej: „Ochrona przedłuża się na czas do 1 stycznia 1927 r., o ile wspomniane przedsiębiorstwa fabryczne w ciągu roku 1925 były conajmniej przez 6 miesięcy czynne, a przed wejściem w życie niniejszej ustawy umowa najmu nie została prawomocnie rozwiązana”.

2. W art. 11 po ust. 5 dodaje się w następującej treści: „W b. dzielnicy austriackiej termin do wniesienia zarzutów przeciw wypowiedzeniu wynosi w każdym wypadku dni 8 i dopuszczalnem

pokoju nie płaci już od 1. 4. 26 r. pewnej części świadczeń, a więc za czyszczenie głównych przewodów kominowych, za dostarczenie światła do sieni, schodów, korytarzy i podobnych pomieszczeń, na stróżkę domu i wywóz śmieci. Opłaty te obciążają od 1. 4. 26 r. właściciela, ponieważ komorne przekroczyło już 50 procent. Natomiast za wodę płaci się tak długo, aż komorne wynosić będzie 75 proc. podstawowego komornego. Opłata świadczeń musi być rozłożona na lokatorów stosunkowo, zależnie od wysokości podstawowego komornego. Właściciele zobowiązani są wywiesić i stale utrzymywać w bramie domu na widocznym miejscu wykazy z rozłożeniem wysokości rachunków ciężarów i kosztów, tak samo wedle stawek z czerwca 1914 r. jak i obecnych, w wysokości podstawowego komornego od poszczególnych pomieszczeń, mają obowiązek wywiesić wykaz sumy przypadającej do rozłożenia na lokatorów oraz kwot, wypadających z podziału na poszczególnych lokatorów. Tak mówi ustawa o Ochronie Lokatorów z dnia 11 kwietnia 1924 r. Uważamy, że właściciel domu i ma obowiązek zastosowania się do niej i że musi uszanować obowiązujące prawa. To samo dotyczy lokatorów, lecz ci mniej uchybiają pod tym względem. Lokatorzy mają prawo zwrócić się do miejscowych urzędów policyjnych, żeby te spowodowały właściciela do wywieszenia wszelkich wykazów co jest koniecznym dla uniknięcia sporów jednej i drugiej strony.

To samo o ile lokator przekonał się, że właściciel domu pisał mu wyższy czynsz, jaki płacono w r. 1914, a szczególnie jeżeli wyszło to teraz na jaw przy nakazach płatniczych w sprawie podatków od lokali, to ma on również prawo zwrócić się do miarodajnych władz, celem wymierzenia mu sprawiedliwości.

Jest w wypadku omieszkania tego terminu przywrócen. do pierwotnego stanu w myśl par. 146 ustawy o postępowaniu sądowym z dnia 1 sierpnia 1895 r. (Dz. U. P. nr. 113)“.

3. W art. p. 4 w końcu pierwszego zdania po słowach: „odwołać się do Sądu Okręgowego” dodać: „jako instancji odwoławczej”.

4. W art. 23 ust. 1 zdanie pierwsze otrzymuje brzmienie następujące:

„1. W sprawach o eksmisję może sąd względnie urząd rozjemczy, z urzędu lub na wniosek pozwanego w uwzględnieniu stosunków gospodarczych pozwanego odroczyć termin opróżnienia przedmiotu najmu do 6 miesięcy, oraz odroczenie to w razie trwania powodów odroczenia przedłużyć na dalsze 6 miesięcy, jeżeli eksmisję orzeczono z przyczyn, przewidzianej w art. 11 ust. 2 lit. a)“.

5. Po art. 23 wstawia się nowy artykuł:

Art. 23 a).

1. Sąd lub urząd rozjemczy może na wniosek lokatora według własnego uznania i z uwzględnieniem położenia obu stron termin płatności zaległego komornego w całości lub części na czas określony odroczyć oraz rozłożyć na raty lokatorowi spłatę zaległego komornego, jeśli lokator dochody czerpie jedynie

z pracy a zarobek miesięczny lokatora żyjącego samotnie nie przekracza złotych 80, a utrzymującego rodzinę zł. 120.

2. Odroczenie terminu zapłaty uchyla skutki zwłoki, wprowadzone w art. 11 ust. 2 lit. a.

3. Wniosek o odroczenie może być wniesiony przed terminem płatności i tylko odnośnie do komornego, którego czas płatności ma nadejść w trzech miesiącach od dnia złożenia wniosku.

Art. 3.

Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Sprawie

dlwości i Spraw Wewnętrznych.

Art. 4.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

—o—

Zaznaczyć należy, że punkt 2 art. 1. mimo że przeszedł na Komisji Prawniczej, w plenum Sejmu nie został uchwalony Istnieje jednakowoż uzasadniona nadzieja, że Senat w zrozumieniu beznadziejnego położenia szerokich warstw ludności pracującej inaczej ustosunkuje się do tej kwestji i punkt ten uchwali.

Do naszych Przyjaciół.

Zbliża się koniec I. kwartału 1926 r., należy pomyśleć o **ODNOWIENIU PRENUMERATY NA II. KWARTAŁ 1926.** Prenumerata naszego pisma pozostała niezmieniona, wynosi:

	kwartalnie	miesięcznie
w administracji naszego pisma	6.— zł.	2.— zł.
w agenturach naszego pisma	6,45 zł.	2,15 zł.
na pocztę i u listonoszy już z odnośn.		
do domu	7,01 zł.	2,34 zł.

Pismo nasze wychodzące 7 razy tygodniowo jest więc **NAJTAŃSZYM DZIENNikiem NA POMORZU.**

Prenumeratę wnosić można na cały kwartał, lub też — dla kogo wydatek 7-złotowy jest za wielki — na miesiąc kwiecień. Prenumeratom pocztowym zwracamy uwagę, że do 25. marca przyjmują prenumeratę listonosze, roznoszący gazety itd. W interesie punktualnej dostawy pisma należy abonament wnieść jaknajwcześniej.

Jak Czytelnicy naszego pisma mogli się przekonać, walczymy wytrwale w obronie **KLASY PRACUJĄCEJ**, t.j. robotników, urzędników itp., jak również i w **OBRONIE LOKATORÓW**, Od tych kół spodziewamy się poparcia, gdyż w interesie tych kół leży, aby pismo popierające interesy wymienionych, stało się potężnym i silnym, aby wszyscy z nim liczyć się musieli.

Dla tego też przed końcem kwartału apelujemy do naszych Przyjaciół dotychczasowych, aby zaangażowali za naszym piśmie i starali się zdobyć nam nowych prenumeratorów — okażcie do tego nadarza się na każdym kroku, a sprawa tem łatwiejsza, że zaabonowanie naszego pisma połączone jest z wydatkiem bardzo minimalnym.

Szanowny Czytelniku! Jeśli z dotychczasowego sposobu redagowania wzgl. wydawania nie byłeś zadowolony, to donieś nam, jakie zmiany życzyłbyś sobie — w miarę możliwości chętnie zmiany takie przeprowadzimy. Jeśli dowiesz się o jakimś ważniejszym wypadku, który zainteresować może szerszy ogół, to donieś nam, chętnie skorzystamy z korespondencji.

Jeszcze o jedno prosimy Ciebie Przyjacielu-Czytelniku. Jeśli idziesz do kupca i coś kupujesz, to powołuj się zawsze na ogłoszenia w naszym piśmie. Jeśli zaś kupiec twój w naszym piśmie się nie ogłasza, to nakłoń go do tego, zwracając uwagę, że przecież w przeważnej części żyje on z grosza robotnika i urzędnika — powinien więc reklamować się także w piśmie tych stanów. Interwencja taka nie Ciebie Czytelniku nie kosztuje, a Wydawnictwu może przynieść poważne dochody z ogłoszeń.

Mamy nadzieję, że apel nasz skierowany do naszych Przyjaciół-Czytelników odniesie pożądany skutek. Jeśli bowiem właściciele mogli pomnożyć nakład swego pisma — **Gazety Grudziądzkiej** — do 90 tysięcy, to czyż klasa pracująca — robotnicy i urzędnicy — miała być mniej solidarną, mniej ambitną??

WYDAWNICTWO.

SOBOWTÓR CARA W PALACU ZIMOWYM.

Przerażona służba pada na kolana. Straże prezentują broń i uciekają w popłochu.

Jedno z rosyjskich towarzystw filmowych pracuje nad obrazem, któryby spopularyzował w Sowdepji wypadki rewolucyjne z roku 1905-go.

Drugi akt tego historycznego dramatu rozgrywa się w pałacu Zimowym w Petersburgu i przedstawia rodzinę carską i intrzygi kamaryli dworskiej.

Mikołaja II-go miał odegrać niejaki Ewdaków, piekarz z zawodu, który uchodził za sobowtóra ekscara.

Za czasów monarchji zmuszała go policja do golenia brody, aby bodaj brakiem zarostu różnił się od Mikołaja II-go.

Komisarzom sowieckim nie za

leży na wyglądzie obywatela Ewdakowa. Pozwalają mu więc nosić carską brodę i upodobniać się do ostatniego Romanowa na tronie.

O wyświetlaniu filmu nic nie wiedziała służba pałacowa. Jakież więc było jej zdumienie, gdy weszli do komnat aktorzy przebrani w mundury carskie. Panieczny strach wywołała osoba cara. Kroczył on w towarzystwie ministra Plewego i dwu adjutantów. Czerwonogwardziści sprezentowali broń, a gdy orszak przeszedł, — rzucili się do ucieczki, ciskając na ziemię karabiny. Starzy lokaje, którzy pamiętali czasy carskie i pozostali na swych stanowiskach aż do tej pory, padli na kolana i zaczęli się żegnać.

Otrzeźwieli dopiero z przestrawu, gdy zawarzał aparat filmowy.

Koniec epopeji bydgoskiej.

„Kogo Pan Bóg chce ukarać...” — Napuszony paw. — Podwójne dety, kieszonkowe podróże i inne sprawy prz. Sł. Śliwińskiego. Chadecja chce ratować nieboszyczka politycznego. — Oczyszczenie stajni Auglasza.

Pod powyższym tytułem czytamy w poznańskiej „Prawdzie” następujący ciekawy artykuł o stosunkach bydgoskich:

Przysłowie powiada, że „kogo Pan Bóg chce ukarać, temu wprzód rozum odbierze”. To się najdokładniej sprawdziło po zdradzie narodowej przez Chadecję bydgoską i jej pupila prezydencie Śliwińskim. Ten ostatni nieczem cyrkowy kłown, fikał koziolki na stolcu prezydenta miasta tak zawrotne, aż sobie w końcu kark skręcił. Znane są jego bezprawia i opinii publicznej i władzom. Zamiast zatem uznać swoje ciężkie przewinienia p. Śl. nieczem paw napuszony, oświadczył na lewo i prawo, że ani się mu śniło przyznawać do winy i opuszczać stanowisko, chyba że mu miasto Bydgoszcz wypłaci tytułem odszkodowania 120 000 zł. A więc premję za przestępstwo.

Tymczasem władza przelożona zbadała sprawę gruntownie i oddała p. prez. Śliwińskiego „doktora” prawa pod sąd dyscyplinarny oraz... w ręce prokuratorji! I zobaczmy, kto komu będzie musiał odszkodowanie za piacić. Oskarżenie bowiem zarzuca prez. Śl., że pobierał w jednym i tym samym dniu **dwójka dety i koszty podróży z kas państwowych**. I wiele innych gorszących i karygodnych spraw, a nowa Rada miejska w Bydgoszcy **wciągnęła nowe grzechy p. Śl. wywłóczyła przed światło dzienne**, tak że niewiadomo, kiedy się to skończy.

Tymczasem chadecja bydgoska chce ratować swego gagatka Śliwińskiego, przy wyborze prezydium Rady miejskiej, stworzyła blok większości z Niemcami i komunistami, **sprzedając polski charakter miasta Bydgoszcy**. Wiadomo również, że ten czyn warcholski, potępiła cała prasa narodowa wszystkich obozów narodowych państwa naszego. Pomimo tego, smutnej pamięci pierwszy rycerz i reżyser tej opozycji, p. red. Teska do ostatniej chwili łamie kopje papierowe na lamach „Dz. Byd.” stawając w obronie warcholstwa i bohatera sprawy prez. Śliwińskiego. Jednakże ten ostatni, nie czekając końca opo-

zycji, cichaczem uciekł ze stanowiska, biorąc dłuższy urlop, gdyż i Magistrat chciał się podać do dymisji, o ile prez. Śl. dłużej na stanowisku pozostanie.

Prez. Śl. przybywszy do Poznania na urlop przymusowy, zaczął rozgłaszać rozmaite brednie o przemonżonych protekcjach, swoich zasługach itd. Wszystko to nosiło cechy zwykłej błagi brukowej i pyszałkowatości.

Tymczasem „Dz. Bydg.” w nr. z niedzieli ubiegłej pisze na czolowym miejscu, że „prezydent Śliwiński przebywający na urlopie w Poznaniu, już więcej na swoje stanowisko nie wróci”. Nas to zupełnie nie zadziwia, gdyż już przed rokiem mieliśmy co do tego wyrobione zdanie i od siebie możemy dodać, że p. Śl. nietylko że więcej do Bydgoszcy nie wróci, lecz również nie zajmie już żadnego urzędu państwowego jak i samorządowego w Polsce. Szkoda tylko jego kurnika z centralnym ogrzewaniem i elektrycznym oświetleniem, to dla niego największa strata i tęsknota. (W ubiegłym roku pisaliśmy o urządzeniu bardzo luksusowego kurnika z światłem elektr. i centralnym ogrzewaniem dla kur prezydenta Śliwińskiego, oczywiście na koszt miasta). Jeżeli chodzi o nasz obóz, to wiadomość o rezygnacji prez. Śliwińskiego jeszcze przed rozpoczęciem dochożenia karnego z urzędu, witamy z zadowoleniem, gdyż chodzi nam o interesy miasta, a nie o osobę. Tej znękaney Bydgoszcy, życzyć należy szczerze, by raz nareszcie stosunki się ustabilizowały i można było przystąpić do realnej pracy.

Obecnie zatem, gdy prez. Śliwiński należy już do pogrzebanych politycznie, nie chcemy więcej o umarłych ży mówić, bo walczymy tylko z żywymi. Tak więc kończy się smutnie ta epopeja chadecji bydgoskiej, której bohaterem był śp. prez. Śliwiński. Gdy minie pierwsze zaciętrzewienie partyjne, tak chadecja jak i cały obóz narodowy podziękują jeszcze zdrowo i państwowo myślącej krytycznej opinii obywatelskiej za to, że przyczyniła się do oczyszczenia bydgoskiej stajni Auglasza. N. N.

Jak zarobić za 7 złotych miesięcznie 1 000 zł.?

Nowy system oszczędności, który zaprowadza Pocz.Kasa Oszcz.

Z dniem 1 kwietnia br. wprowadza P. K. O. nowy system wkładek oszczędnościowych. Po lega on na tem, że właściciel specjalnej książeczki **wplaca co miesiąc 7 zł. w ciągu lat 10**. Po upływie tego czasu otrzymuje z P. K. O. zamiast wpłaconych 840 zł. zaokrągloną kwotę **1000 zł.**

Jednocześnie co kwartał każdego roku w centrali P. K. O. odbywać się będzie losowanie premji, po trzy na każdy tysiąc książeczek oszczędności

wych. Wylosowana premja daje prawo odebrania 1000 zł. **na tychmiast**, bez względu na to, jaką sumę szczęśliwy wybrańiec fortuny miał na książeczce oszczędności.

Statut przewiduje również możliwość wycofania swych wkładek po upływie roku.

Nowy ten system premjowych oszczędności cieszyć się będzie napewno ogromnem powodzeniem.

Kto zostanie Prymasem Polski?

Jak donoszą, najpoważniejszą kandydaturą do godności prymasa Polski jest książę metropolita, książę Sapieha. Obecnie **krakowski „Głos Narodu”** po-

twierdzając te wiadomości, podaje w tej sprawie następujące szczegóły:

Metropolję krakowską obejmuje prawdopodobnie biskup przemyski ks. Anatol Nowak, a na jego miejsce przyszedłby ks. biskup podlański Przędziński.

Straszny los dzieci w Sowdepji.

Mańbą ustroju sowieckiego, głoszącego górnoblotne hasła o dobrobycie ludzkości i budujące go już od lat osmiu „raj” na ziemi żyjących w nim narodów, jest nie zmniejszająca się, lecz owszem **wzrastająca liczba bezdomnych dzieci**, w strzępach łachmanów kryjących się jak dzikie zwierzęta, w lecie po kanałach, piwnicach, zwaliskach domów i fabryk, w zimie zalegających kąty budynków stacyjnych śpiących pod ławkami poczekalni, żyjących z kradzieży, rozbojów i jałmużny.

Zdżiczale osobniki pięci obojga, w wieku od 6 do 14 lat, o chłodzie i głodzie włóczą się bezustannie z jednego końca Rosji na drugi, kradnąc, oddając się prostytucji, nieraz mordując się wzajemnie. Rodzice, miejsce urodzenia najczęściej nieznane. Według oficjalnego przyznania władz sowieckich liczba rejestrowanych dzieci bezdomnych wynosi rzekomo **650 000**.

Ustrój sowiecki, monopolizujący i nacjonalizujący wszystko, poczynając od przemysłu i handlu, aż do gazet, nie zdobył się na upaństwowienie opieki nad bezdomnymi dziećmi, będącym wszak największą ofiarą, złożoną na ołtarzu rewolucji.

Od czasu do czasu budzi się sumienie u władz sowieckich na żalony widok nędzy dziecięcej. Wówczas na dane hasło wszystkie gazety zapełniają się odezwaniami do społeczeństwa o ratunek. Krzyk ten zrywa się co rocznie najczęściej w zimie. Z nadejściem wiosny i ciepła, dzieci znikają z oczu i o nich zapomina się, aż do następnej zimy. Tak rzecz się ma od szeregu lat.

W jednym z sowieckich dzienników umieszczono feljton pt. „**Strzępy życia**”, malujący obrazki z życia bezdomnych” dzieci. Są one tak charakterystyczne, że przytaczamy je w skróceniu:

Węzłowa stacja kolejowa Bachmacz. Brud, błoto i śnieg na podłodze. Potok ludzi. Worki, koszyki, kuferki. Wszędzie tłoczą się ludzie różnych stanów oczekując swego pociągu. W tym zmieniającym się ciągle tłumie ludzi, zajętych wyłącznie osobistymi sprawami, kręci się dziesięcioro małych istot, osmiu chłopców i dwie dziewczynki. Zmieniają się bez przerwy wszyscy. Posażerowie odjeżdżają, kasjer, tragarz, telegrafista, odchodzą od czasu do czasu do domu, tylko tych **10cioro** zostaje na miejscu. Tutaj, w tej cuchnącej, brudnej sali, obok żelaznego pieca, ich dom, dzisiaj jutro i pojutrze.

— Tu po raz pierwszy — opowiada autor feljtonu — obserwowałem bliżej bezdomne dzieci. Ośm par oczu wlepionych w jedzących przy stole. Od czasu do czasu podbiega któreś i modląco prosi: „Litościwy panie, proszę o kawalek”. Na podłogę spada kawalek kostki nieogryzionej, ogon śledzia, kawalek chleba, skórka z kielbasy, z jabłka, ogarek papierosa. Chwytają w mig. W usta albo pod piec. Tu zlatuje się ośm głów i następuje podział. Komuna powstała tu dzięki brakowi kieszeni w odzieży. Niema gdzie chować zapasów.

Noc. Wyszedłem na peron. Przenikliwy wiar i śnieg. Sylwetki wagonów oświetlone słabym światłem latarni. Podbiega do mnie 12letnia dziewczynka w łachmanach. Ciągnie za rękaw... „Tylko 10 kopiejek”.

W żytomierskim więzieniu po prawem byłym na lewej pier-

nia. Jest tu 13 dzieci, najstarsze ma lat 14, najmłodsze 8. Nauczyciel kazał napisać każdemu z nich życiorys. Oto dosłownie jeden z nich pisał:

„Urodziłem się w Krakowie w 1914 r. Mój ojciec był konduktorem na kolei. Rodzina nasza składała się z 6 osób. Kiedy nastąpiła imperjalistyczna (!) wojna, uciekliśmy przed Niemcami do Rosji i po drodze zgubiliśmy dwoje dzieci. Potem nas odesłali do Charkowa. Ojciec znowu wstąpił na kolej i był konduktorem. W 1917 r. ojciec zmarł i nam zaczęło się źle powodzić. Matka zrobiła się złą i umarła. Ja byłem w domu najstarszym. Przyjęła nas ciotka. Dopóki było czem nas karmić, mieszkaliśmy u ciotki. Kiedy na stał głód w 20 roku, ciotka nas wyгнаła i ja zostałem sierotą. Zaczęłem się wałęsać, tu kradłem, tam żebrałem — i tak aż do tego czasu. Gdyby nie było wojny, jabym tutaj nigdy nie siedział; nędzy mojej winna jest wojna i głód. Kawecki.”

Tak pisze 11letni przestępca. Rozmawiałem z innymi. Jeden siedzi za przemytnictwo, drugi za szabanie 12letniej dziewczynki, pozostali za kradzież. Brat jednego z nich jest w Kijowie, drugiego matka w Polsce, trzeciego ojciec na Syberji. Pozostali nie znają rodziców. Odpowiadają śmiało, zachowują się wyzywająco. Na jedno pytanie nie chcą dać odpowiedzi, co będą robili po odsiedzeniu kary. Nie chcą, bo nie wiedzą. Może będą się uczyli, a może będą na ulicy wyrwali torebki i tecki u przechodni.

Autor feljtonu kończy apelem: **Sowiecka społeczność nie ma prawa nie odezwać się na widok dziecięcej nędzy**, sowiecka społeczność nie może dopuścić, ażeby na stacji Bachmacz, za wagonami, kupowano za 10 kopiejek dziecięce ciało”.

ŚMIESZNA AGITACJA MONARCHISTYCZNA.

„Organizacja monarchistyczna” rozesała niedawno broszurkę, zawierającą bzdurną fantazję p. t. Rada koronna — powieściopisarki Marji Rodziewiczówny. W fantazji tej Rada koronna odbywa się pod przewodnictwem Matki Boskiej Częstochowskiej, a Bartosz Głowacki wymyśla na chłopów i reformę rolną i prosi o Króla. Matka Boska powierza wyszukanie króla dla Polski — Władysławowi Lokietkowi, który też zaraz „wyrusza”.

Śmieszna i marna bujda, godina naszego monarchizmu.

ZNIKNIĘCIE WYSPI.

Wyspa Tonson Island, leżąca w odległ. 150 klm. na północ wyspy Bouvet — znikła. Stwierdzono, że po wspomnianej wyspie nie pozostał żaden ślad.

KRONIKA

Marzec 18 Czwartek
Środa Gertrudy
Czwartek Edwarda
Piątek Józefa Obl.

— **Go grają w teatrze.** Dziś w środę premierą sensacyjnej sztuki „Sherlok Holmes” Śliwińskiego, osnutej na tle nadzwyczajnych przygód króla detektywów

według powieści Conan Doyle'a. W czwartek z powodu wyjazdu zespołu toruńskiego do Włocławka z operetką „Miłość cygańska” teatr zamknięty.

— **Koncert Ireny Dubiskiej i Claudio Arrau'a** odbył się w poniedziałek, 15 marca br w Dworze Artusa przy niezbyt zapełnionej widowni. Na program składały się utwory Beetho'ena, Debussy'ego, Szymanowskiego, Schuberta i in. Przyczyny słabej frekwencji należy szukać w tym zbiegu okoliczności, że urządzone dwie ważne imprezy muzyczne naraz: „Aidę” z jednej i koncert wyżej wspomniany z drugiej strony.

— **Naszemu Czytelnikom** zwracamy uwagę na podaną w dzisiejszym numerze tabelę komornego od 1 kwietnia br. Zalecamy tabelę tę wyciąć i zachować.

— **Zaniedbana ulica.** Ze wszystkich ulic naszego grodu, wymagających naprawy, bodaj najwięcej zaniedbaną jest Czerwona Droga. Podczas roztopów i dni deszczowych przedstawia ona bagno niedoprzebycia. Częściowo przyczyniają się do tego stanu sami właściciele nieruchomości, położonych przy tej ulicy, gdyż domy i zabudowania nie posiadają rynien i ścieków dachowych. Wobec tego woda, spływając z dachów wypłukuje rowy i zalewa chodniki i ulicę.

Jeśli spojrzymy na plan miasta to zauważymy, że Czerwona Droga jest łącznikiem między Przedm. Bydgoskiem i Chełmińskiem, a pośrednio także Mokrem i dworcem mokrzańskim. Tabory wojskowe, spedytorzy, wożący towary z dworca mokrzańskiego i odwrotnie oraz ci wszyscy, którzy chcą sobie zaoszczędzić drogi, kierują się bądź to pieszo, bądź też samochodami itp. Czerwoną Droga, no i — padają ofiarą błota i wyboi na tej ulicy.

Urząd Budowlany winien wywalczyć od poszczególnych właścicieli realności przy Czerw. Drodze, ażeby zastosowali się do przepisów. A może i Magistrat znajdzie cokolwiek grosza, aby przez zaprowadzenie kanalizacji wzgl. chociaż rynsztoków zmienić obecny zaniedbany stan tej ulicy.

— **Śmiały napad.** W ub. poniedziałek wieczorem ok. godz. 8 napadnięto na ulicy idącą samotnie panią M. Napastnikami były dwie kobiety w chustkach. Dzięki przytomności umysłu na padniętej, które energicznym targnięciem uwolniła się od napastniczek, nie zdolały te ostatnie wykonać swego zamiaru, a mianowicie odebranie torebki ręcznej. Napastnice widząc, że sprawa łatwo nie pójdzie, dały za wygraną i ulotniły się niepoznane.

— **Aresztowano wzgl. tymcz. przytrzymano:** Pewnego osobnika z Inowrocławia za kradzież; jednego kieszonkowca; 1 osobnika za kradzież z włamaniem, 1 pijaka.

— **29 kg. słoniny** skradziono p. Szczemańskiemu (Podgórz).

— **Wykryto kradzież bielizny** na szkodę p. Szablewskiego z Bukowca pod Brodnicą. Sprawcą jest niejaki W. bez stałego miejsca zamieszkania.

— **Sprawozdanie z targu na trzode chlewną z dnia 11 bm.:** Spędzono na targowicę miejską przy rzeźni: 15 trzciników, 72 warchlaków, 66 prosiąt. Płacono świnię tuczną 50 kg. żyw wagi 68—72 zł., warchlaki poniżej 35 kg. 45—50 zł., powyżej 35 kg. 55 do 65 zł., prosięta za parę 45—55 zł..

— **GRUDZIĄDZ.** Kredyty dla kupiectwa pomorskiego. Odbyły w ubiegłą niedzielę zjazd stowarzyszeń kupiectwa na Pomorzu

m. in. rozpatrywał sprawę rozdziału kredytów przyznanych kupiectwu pomorskiemu.

Watydy W ubiegłą sobotę przybyła na wystawę krakowskich malarzy grupa uczniów tu tejszego seminarjum i skorzystałszy z nieobecności zwiędających, zamazała czarną farbą jeden z obrazów.

ŚLUP wieś, pow. grudziądzki. Budowę kościoła postanowiono w naszej wiosce. Jeszcze w roku bieżącym zamierzone jest utworzenie z naszej wioski, tak pięknie położonej nad rzeką Osą, własnej, samodzielnej parafii. Uposażenie parafii nie będzie połączone z trudnością, gdyż wioska posiada odrębną plebanję, należącą obecnie do parafii w Grucie.

GIELMNO. Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się na obszarze dworskim Nowydwór. Robotnik Grajewski zatrudniony układaniem drzewa w stodole, z niewia domej przyczyny spadł z wysokości paru metrów tak nieszczęśliwie, że po 2 dniach zmarł. Osierocił żonę i 8 dzieci.

DZIAŁDOWO. Wojewoda pomorski p. Wachowiak odbył niespodzianą wizytację powiatu działdowskiego. Po objęciu szereg miejscowości p. wojewoda przybył o godzinie 4 po poł. do Działdowa, gdzie zwiędził miejscie zakłady oraz m. in. ochronkę dla dzieci sybirskich, gdzie zauważył wiele braków, a dzieci w zanedbanym wielkiem. Braki te spowodowane były nie złą wolą, lecz brakiem dostatecznego nadzoru i większego zainteresowania.

Obecność p. wojewody ludność miejscowa witała wszędzie nie tylko serdecznie, lecz wprost owacyjnie. Takie niespodziewane wizytacje mają bezwarunkowo daleko większe i lepsze skutki i prędzej prowadzą do pożądanego celu, niż wizyty, zapowiedziane uprzednio oficjalnie.

CHOJNICE. Śmiertelny wypadek. W nocy z soboty na niedzielę o godz. 1 wyderzył się nieszczęśliwy wypadek na 324,7 kilo metrów, którego ofiarą padł sp. Jan Augustyński, zawiadowca odcinka drogowego i radny miejski. A. jechał rowerową drezyną i nie zauważył gdy z zakretu wyjechał raptem parowóz powracający z Niemiec. Nieszczęśliwy nie zdążył zeskoczyć z drezyny i usunąć jej i dostał się pod koła, które położyły kres jego życiu. Zmarły osierocił żonę i 3 dzieci.

BORSK, pow. chojnicki. Wybory sółtysa i ławników. W niedzielę wybrano tutaj sółtysa i ławników. Wybrani zostali: A. Rekowski sółtys, pp. T. Kukliński i Fr. Orlikowski ławnikami, a p. Łukowicz zastępcą ławnika. Powyżsi z wyjątk. Orlikowskiego piastowali dotąd swoje urzędy. — **Przejęcie agencji.** Z dn. 16 bm. objął tutejszą agencję pocztową p. Wincenty Waldoch, którą dotąd dzierżył p. Dallig. P. Waldoch jest sółtys w Wdzydzach Tuchołskich.

STRAGARD.

W niedzielę dnia 7 bm. odbyło się tu u nas zebranie członków filii N. P. R. Zebraniu przewodniczył kol. Hoppe. Sprawozdanie z Zjazdu Wojewódzkiego N. P. R. w Grudziądzu zdał kol. Mazurkowski. Referat o położeniu politycznym i gospodarczym w Polsce wygłosił kol. poseł Reder.

Po dyskusji w której przemawiali koledzy Kośnik, Mazurkowski, Tuski i Wejnert uchwalono rezolucję wyrażającą klubowi parlamentarnemu pełne wotum zaufania za jego działalność w Sejmie.

Po udzielonych przez kol. pos. Redera odpowiedzi na zapytania

zebranych kol. Hoppe zamykając to tak poważne zebranie podziękował imieniem zebranych referentowi za przybycie.

Obecny.

ZBLEWO, pow. starogardzki Przy wyborach do Rady gminnej oddano ogółem 810 głosów, a 1137 osób było uprawnionych do głosowania. Głosy padły: na listę 1 (rolnicy) 180, wybrano 5 radnych; na listę 2 (robotnicy) 309, wybrano 8 radnych; na listę 3 (kupcy) 117, wybrano 3 radn.; na listę 4 (urzędnicy) 73, wybrano 3 radn.; na listę 5 (inwalidzi) 131, wybrano 3 radnych.

SKÓRCZ. Przy wyborach do Rady gminnej padło głosów: na listę 1 71 gł. — 2 radnych; na listę 2 174 gł. — 5 radnych; na listę 3 167 gł. — 5 radnych; na listę 4 328 gł. — 9 radnych. Głosowało 749 głosów, a uprawnionych do było 1510, wobec czego ani połowa nie głosowała. Jest to dowód wielkiej obojętności.

KARTUZY. Roczne walne zebranie delegatów kół śpiewackich okręgu kaszubskiego odbyło się tu 7 bm. Przewodniczył p. Daroń z Wejherowa. Zastąpione były koła z Kolibek, Chylonji, Wejherowa, Kartuz, Sierakowice i Pucka. Zdawano sprawozdania z działalności okręgu i poszczególnych kół.

Tegoroczny zjazd kół śpiewu odbędzie się w Kartuzach. Przy omawianiu spraw organizacyjnych i wolnych głosach rozwinęła się szeroka dyskusja w sprawie rozwoju kół. Wymieniano różne przyczyny, hamujące rozwój tych tak bardzo pożytecznych towarzystw, a jedną z tych to stronienie inteligencji od kół śpiewu. Z uznaniem podnoszono, że przed wojną, kiedy to wszędzie zabraniano nam śpiewania polskich pieśni, to inteligencja (mimo że było jej wówczas bardzo mało) nie usuwała się tak, jak to niestety dziś się dzieje — i wtenczas też Koła śpiewu miały powodzenie. Dziś zaś kiedy posiadamy wszelką wolność, to właśnie inteligencja nasza, która i tu przewodzić nam powinna, ogarnia wielką obojętność. Oby przykład tej nielicznej inteligencji, która i dziś jeszcze należy do kół śpiewu, pobudził wszystkich obojętnych do porzucenia tej dziwnej a dobrej sprawie wielce szkodliwej obojętności i nakłonił ich do gorliwego popierania kół śpiewu jako członkowie czynni lub materialnie popierający — a wtedy we wszystkich kołach śpiewu nastąpi nowe życie i rozwój pożądanym.

BZOWO. Niecodzienne zjawisko można tu było obserwować w piątek około 8 wiecz. Otóż na północno-wschodnim horyzoncie ukazała się niezwykła jasność na niebie, podczas gdy inne części nieba pokryte były ciemnymi chmurami, przez które gdzieśś świeciła gwiazdeczka. Jasność owa posuwała się w kierunku północnym, stając się coraz szerszą i jaśniejszą. Nie była to jasność żółto-czerwona jak luna pożarna, lecz czysto biała. Chwilami nawet było można widzieć wyraźnie snopy światła ku niebu bijące. Snopy owe podobne były do smug wielkiego reflektora. Po dwóch godzinach zjawisko znikło. Szczególnie wrażenie robił kontrast jasności na północy a ciemne chmury na reszcie horyzontu.

KOŚCJERZYNA. Jubileusz gimnazjum. Miejscowe gimnazjum, założone przed 50 laty, obchodzić będzie w tym roku jubileusz.

POZNAŃ. Nowy dom dla kolejarzy. W niedzielę w południe odbyło się uroczyste poświęcenie nowego domu mieszkalnego, wybudowanego przez kolejow-

towarzystwo budowy domów, dzięki pomocy kredytowej ze strony kolejowej kasy emerytalnej. Dom wzniesiony na Dębęc kosztował ok. 400000 zł. Jest trzy piętrowy i mieści 32 mieszkań dwupokojowych. Akt poświęcenia odbył się w obecności przedstawicieli dyrekcji kolei, magistratu i licznego grona kolejarzy.

Protestacyjny wiec inwalidów koła poznańskiego odbędzie się w wtorek 23 bm. Wiec ma zaprotestować przeciwko za miarowi przeniesienia wytworni protez do Warszawy i oddziału krawieckiego przy O. Z. Munda. z Poznania do Krakowa oraz w innych sprawach inwalidzkich.

Dodatkowe wyniki pracy Zjednoczenia Zawodow. Polsk. w kierunku polepszenia bytu pracowników Zakładów Wojskowych. Kierownictwo Rejonow. Zakładu Żywnościowego poza zredukowaniem czasu pracy do 6 godzin dziennie, potrąciło również zarobek godzinny o 5 gr., zatem robotnicy tam pracujący zostali bardzo dotknięci i znaleźli się w wielkiej nędzy. Za staraniem sekr. ZZZP. Malchrowicza udało się pod jego przewodnictwem delegacja składająca się z Wojciechowskiego, Grabowskiego, Kopruszynskiego, Rekowski i Kulbasza dnia 11 b. m. do Szefostwa Intendencji. Delegację przyjął bardzo życzliwie pułkownik p. Dominiczak. Po przedstawieniu żądań robotników przez sekr. Malchrowicza przyznał p. pułkownik, iż zarobek obecnie jest istotnie niski (wynosi ok. 70 zł. miesięcznie). Wskazał jednakże na zredukowany budżet Mn. Spr. W., w ramach którego władze wojskowe muszą pracować. W zrozumieniu ciężkiego położenia pracowników przyrzekł p. pułkownik, że wyda zarządzenie, aby potrącone 5 gr. zarobków zwrócić i wypłacić od 1 marca stęcz, zaś czas pracy przedłużyć od 1 kwietnia na 7, a od maja na 8 godzin dziennie.

Na odbytem następnie zebraniu załogowym odnośnych pracowników przedstawił sekretarz Intendencji. W rzeczowej dyskusji z uznaniem przyjęto oświadczenie Władzy, jednako-

woż domagano się dalszych zabiegów ze strony organizacji jak i wydziału pracy w kierunku przywrócenia normalnego czasu pracy, to jest 8 godzin dziennie.

W uznaniu dotychczasowej działalności ZZZP., wzniesiono okrzyk na cześć tej organizacji.

GDYNIA. Lawice śledzi na Helu. Na pobrażu Helu pojawiły się większe lawice śledzi. Szczególnie obfite połowy mają rybacy, posiadający motorowe kutry, którymi mogą wyjeżdżać na pełne morze. Wogóle na całym półwyspie daje się zauważyć wzmożona akcja rybołówstwa, gdyż popyt na ryby w obecnym sezonie postnym bardzo się zwiększył. Szkoda tylko, że ogromna część złowionych ryb wywozi się do Gdańska, skąd jako wędzone lub w formie konserw wracają z powrotem do Polski.

Zamówione przez Min. Przemysłu i Handlu dwa kranostawy dla portu gdyńskiego do masowego przeladunku węgla, wykonywane na G. Śląsku przez zakłady „Zjednoczone Huty Królewska i Laury” w najbliższym czasie będą mogły być uruchomione. Roboty warsztatowe są prawie na ukończeniu, należy oczekiwać prędkiego przewiezienia kranów do Gdyni. Roboty przy fundamentach są już rozpoczęte, montowanie kranów przewidywane jest w drugiej połowie kwietnia.

Komisarz rządowy dla miasta Gdyni. Jak slychać, w niedługiej przyszłości będzie tu przysłany komisarz rządowy, który do chwili ukonstytuowania się władz miejskich będzie prowadził sprawę Gdyni.

Rzeczy ciekawe.

OSOBLIWI HOTEL.

O dziesięć mil angielskich (16 kilometrów) od Dorchester w Anglii stoi między wzgórzami hrabstwa Dorset hotel dla włościan. Tam każdy otrzymuje oddzielną sypialnię do dyspozycji, dla szukających schronienia stoi sala koncertowa, bilard, kort do gry w badminton i biljoteka. Tam każdy otrzymać może pomoc w próbie rozpoczęcia nowego życia. Hotelom zawiadamiają ojcowie Franciszkanie, którzy prowadzą życie tak

proste i pracują tak samo ciężko jak owi włościan, którzy u nich uczą się rzemiosła. Młodzi pensjonariuszami hotelu, którzy już byli na dnie nędzy, a których na powrotną drogę naprowadzili weseli, skromni, brunatno odziani mnisi, jest i dawny kapitan armii brytyjskiej i eksportownik marynarki i nauczyciel szkolny i inni.

W fermie kwiatowej, jak nazywają przytulki, żyje teraz oprócz czterech zakonników 23 włościanów. Włościan lepiej są przyodziani, niż braciszkwowie. Suknie i przyodziewek pochodzą od sympatyków przytulki. W przytulku niema miejsca dla próżniaków. Pod okiem braciszkwów pensjonariusze rąbią drzewo, wyplatają koszyki, uczą się krawiectwa, drukarstwa, tkactwa i rzeźby. W lecie ogrodnictwo jest głównym zajęciem. Każdy z pracujących dostaje szylinga tygodniowo na drobne wydatki, a drugiego szylinga odkładają na jego późniejsze potrzeby. W ostatnim roku przytułek umieścił 20 swoich pensjonariuszy na doskonałych stanowiskach, z których jedno to posada głównego stewarta na wielkim statku transatlantyckim.

NOTOWANIA GIELDY PŁODÓW ROLNICZ. W POZNANIU

z dnia 13 marca 1926 r. Warunek: Handel hurt. fr. zał. ładunki wag., dost. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto 20.00—21.00, pszenica 36.50—38.50, owies 21.25—22.25, jęczmień 19.00—20.00, jęczmień wybor. 20.50—22.50, mąka żytnia 70% z workami 31.75—32.75, mąka żytnia 65% z workami 33.25—34.75, mąka pszenna 65% 57.50—60.50, otręby żytnie 14.00—15.00, otręby pszen. 15.50—16.50, groch polny 29.00—30.00, groch victoria 38.00—42.00.

KALENDARZ ZEBRAŃ.

TORUŃ. Kartel NPR. Zebranie w czwartek 18 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu przy Piekarach 14. Dla bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich zarządów oraz meków zaufania konieczne. Zarząd.

Nakładem Drukarni Robotniczej W. Pawlak i Spółka w Toruniu. Redaktor naczelny: A. Antczak. Redaktor odpowiedzialny: M. Musiał.

1. J. 1274/21

W sprawie karnej przeciwko 1. Fryderykowi Dobsłaffowi z Wielkiej Nieszawy pow. Toruń, 2. Ottonowi Fehlauerowi z Górka pow. Toruń, 3. Joachimowi Krügerowi z Starego Torunia, 4. Gustawowi Windmüllerowi z Starego Torunia, 5. Herrmannowi Strehlauowi z Górka pow. Toruń, 6. Wilhelmowi Trienkiemu z Lulkowa pow. Toruń, 7. Helenie Bartel z Torunia, o zbr. i wyst. z art. 19. ust. I. 24 ust. 5, 31, 32, 33 ust. o lichwie wojennej.

III. Izba Karne Sądu Okręgowego w Toruniu na posiedzeniu w dniu 20. maja 1925 r. orzekła:

I. Oskarżonych 1. Fryderyka Dobsłaffa, 2. Ottona Fehlauera, 3. Joachima Krügera, 4. Gustawa Windmüllera, 5. Herrmanna Strehlaua, 6. Wilhelma Trienkego, 7. Helenę Bartel uznaje się winnymi wyst. z § 19 ustę 1 ustawy o lichwie wojennej i zasądza się ich a to: osk. ad 1—3 włącznie na grzywnę po 75 zł. oskarżonych ad 4—6 włącznie na grzywnę po 100 zł. osk. ad 7. na grzywnę 5 zł. z tem że w razie nieściągalności zamienia się powyższą karę na więzienie licząc po 5 zł. na jeden dzień.

II. Oskarżonych ad 1—6 uwalnia się od reszty oskarżenia.

III. Zasądza się na ogłoszenie krótkiej treści wyroku w dziennikach „Słowo Pomorskie” i „Głos Robotnika” tudzież wywieszenie wyroku na czas do 14 dni w lokalu przedsiębiorstwa oskarżonych.

IV. Oskarżeni ponoszą kosztą postępowania karnego.

III. Izba Karne Sądu Okręgowego.

UWAGA!

Nowootworzony skład bławatów i konfekcji p. f. „Tani Skład”

w Toruniu przy ulicy Szewskiej nr. 24.

Mamy zaszczyt zawiadomić Szan. publiczność, że otrzymaliśmy większy transport towarów bławatnych i konfekcji po bardzo tanich cenach.

Kto korzystnie i tanio chce zakupić, niech się przekona i wstąpi do Taniego Składu przy ul. Szewskiej 24.

Mieszkanie w śródmieściu

3 pokojowe z łazienką, b. ładnie położone, z meblami zaraz tanio do oddania.

Oferty pod 999 do Administracji nin. pisma.

Służąca Uwaga!

do wszystkich prac domowych potrzebna od 1. 4. 26. r. Reflektuje tylko na osoby z bardzo dobrymi świadectwami.

Zgłoszen. pod nr. 335 tegoż pisma. Zgłoszen. pod nr. 284 tegoż pisma.